ROK XLVIII. Nro 168.

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 31 Lipca 1868. Piątek. Dnia (19) 31 Lipca 1868.

Rano ciepła st: 16, w połud: c. st: 22 Wysokość wody st: 2, c. 1 (Ubywa.)	Stan barometru: na odmianę.	Wschód Słońca g. 4 m. 19 Zachód „ „ 7 „ 51	Jutro, Śgo Piotra w Okowach.

Prenumerata Kurjera Warszawskiego, wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop: 80; półrocznie rs. 2 kop: 40; kwartalnie rs. 1 kop: 20; miesięcznie kop: 40; za odnoszenie do domu, dopłaca się kop: 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop: 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8; półrocznie rs. 4; kwartalnie rs. 2 z kopertami.— Adres Redakcji: Plac Teatralny, Nro 473 lit: C; dom W. L. Zabłockiej.

Na oryginale własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano: *„Zatwierdzam“*

W Krasnem Siole,
dnia 26 Czerwca (8 Lipca) 1868 roku.

PRZEPISY

o sposobie pokrycia liczącej się na Gubernjach Królestwa Polskiego zaległości rekruckiej z zamianą jej przez opłatę pieniężną i o sposobie wykupu od powinności zaciągowej w tych Gubernjach.

§ 1. Dla ulżenia mieszkańcom gubernji Królestwa Polskiego w spełnieniu powinności zaciągowej, liczba rekrutów przypadająca na zasadzie art. 1 Najwyższego Manifestu, na pokrycie liczącej się na ludności pomienionych gubernji zaległości w zaciągowych, może być zastąpioną przez opłatę pieniężną. Nadto otwiera się ciągły wykup od powinności zaciągowej, z którego mogą w każdym czasie korzystać wszyscy podlegający powinności zaciągowej mieszkańcy rzeczonych Gubernji.

1. Sposób pokrycia liczącej się zaległości w zaciągowych.

§ 2. W celu pokrycia liczącej się na ludności w gubernjach Królestwa zaległości w zaciągowych, naznacza się, stosownie do Najwyżej zatwierdzonych w dniu 1 (13) Czerwca 1865 r. przepisów, oprócz liczby rekrutów przypadających w porównaniu z ludnością Cesarstwa, po półtora jeszcze rekruta z każdego tysiąca dusz.

§ 3. Liczba rekrutów przypadająca na pokrycie zaległości, może być, podczas odbywania się poboru do wojska, zastąpioną przez opłatę pieniężną; jeżeli zaś po ukończeniu poboru pozostaną jeszcze niewykupione świadectwa uwalniające, takowe mogą być udzielane i rekrutom, przyjętym już w poborze i zostającym w służbie.

§ 4. Opłata pieniężna za każdego rekruta przypadającego na pokrycie zaległości, ustanawia się na zasadzie przepisów w dniu 1 (13) Czerwca 1865 roku Najwyżej zatwierdzonych, na *czterysta* rubli.

Kto uiścił tę summę i otrzymał w skutku tego świadectwo wykupne, uwolnionym zostaje na zawsze od osobistego wstąpienia do służby wojskowej.

§ 5. Po otrzymaniu rozkazu o poborze do wojska, Komitet Urządzający sporządzi ogólny rozkład, oddzielnie dla chrześcijan i oddzielnie dla starozakonnych, ile każda gubernja i miasto Warszawa dostawić ma rekrutów, tak na rachunek poboru, jako też na pokrycie zaległości. Jednocześnie Komitet oznaczy, jaka liczba popisowych w każdej gubernji i w mieście Warszawie (oddzielnie chrześcijan i oddzielnie starozakonnych), przypada na pokrycie zaległości.

Następnie Rządy Gubernjalne i Magistrat miasta Warszawy ułożą takież rozkłady dla Okręgów Konskrypcyjnych.

§ 6. Po wyciągnięciu losów przez spisowych, Kommissja Konskrypcyjna objawi tym wszystkim, którzy wyciągnęli numera zaciągowe, jako też i zapasowym, że taka to liczba oddzielnie chrześcijan i oddzielnie starozakonnych, stosownie do rozkładu sporządzonego dla Okręgu, ma prawo wyręczyć się opłatą pieniężną. Wylosowanym więc, dozwala się wnieść do kassy okręgowej lub gubernjalnej po 400 rubli, albo też przedstawić kwit na wniesioną już z góry w tym celu do kassy opłatę. Jeżeli liczba spisowych (oddzielnie chrześcijan i oddzielnie starozakonnych), którzy wnieśli opłatę, okaże się większą od ustanowionej dla Okręgu, w takim razie oni ciągną między sobą losy, poczem temu, kto pozyska prawo zastąpienia się opłatą pieniężną wydaje się niezwłocznie świadectwo uwalniające, inni zaś wraz z dalszymi spisowym przesyłają się do Urzędu Rekruckiego.

Jeżeli zaś liczba spisowych, którzy wnieśli opłatę, będzie mniejszą od ustanowionej dla Okręgu, wtedy Kommissja Konskrypcyjna wydaje niezwłocznie im wszystkim świadectwa uwalniające, pozostałe zaś świadectwa niewykupione, odsyła niezwłocznie do Urzędu Rekruckiego, przez Urzędnika prowadzącego partję spisowych Okręgu, a z wydanych świadectw składa rachunek z wyszczególnieniem imienia, nazwiska i miejsca zamieszkania osób, którym one wydane zostały.

Niewykupione w Okręgu świadectwa uwalniające, nie mogą być wydawane, przeznaczone dla chrześcijan, starozakonnym i nawzajem, przeznaczone dla starozakonnym, chrześcijanom. (dalszy c. n.)

(Dz. War.)

— „Ruski Inwalid“ donosi, że Najjaśniejszy Cesarz raczył wyjechać z Carskiego Sioła, w podróż za granicę, w Niedzielę, 14 (26) Lipca, o godzinie 5ej po południu.—Toż pismo podaje następującą wiadomość telegraficzną z Gombina, datowaną 15 (27) Lipca: Dziś, o trzy kwadranse na trzecią po południu, Najjaśniejszy Cesarz Aleksander Mikołajewicz, raczył przejeżdżać przez Gombin. (Dz. War.)

— „Ruski Inwalid“ pisze, że korrespondent z Taszkientu donosi między innemi o zawarciu traktatu pokoju z emirem bucharskim, który przystawszy na wszystkie postawione mu warunki, zobowiązał się, między innemi, do zapłacenia kontrybucji. „Ruski Inwalid“ dodaje, że jeżeli wiadomość ta potwierdzi się na drodze urzędowej, w takim razie nieomieszka donieść o tem.—Tenże dziennik podaje następujący telegram z Orenburga, z daty 13 (25) Lipca: Przybył tu w tej chwili jako kurjer p. Struve, który wiezie wiadomość o ukończeniu działań wojennych w chańsiwie bucharskiem, i o zawarciu pokoju z emirem bucharskim. (Dz. War.)

— Przyjechali do Warszawy: jenerał-major *Eiler*, i tajny radca, baron *Ungern-Sternberg*, z Petersburga;—wyjechali zaś: jenerał-major *Feuchtner*, do Wilny; rzeczywisty radca stanu *Popow*, do Petersburga; fligel-adjutant pruskich wojsk, książę *Radziwiłł*, do Żytomierza.

—Q— W Kurjerze Stanów Zjednoczonych, przed niedawnym czasem pomieszczonym został wyrok wydany przez Sąd Appellacyjny w Louisville i decydujący, że mężowi niewolno jest prawnie otwierać korrespondencji żony.

Wyrok ten między innemi stawia takie motywa:

„Niepodobna przypuścić, ażeby w tem stuleciu i na tej ziemi, władza prawna małżonka upoważnić go mogła do mieszania się w legalną i przyjacielską korespondencję swej małżonki, nie przypuszczamy również, ażeby w pełni używalności praw swoich, mąż mógł bez zezwolenia żony, przejmować, niszczyć i kontrolować w jakibądźkolwiek sposób posiadanie lub przesyłkę listów. Ze stanowiska przyzwoitości i z każdego nawet innego, listy pisane do kobiety są jej wyłączną własnością, jak jej tęsknota i wspomnienia. Jeżeli zaś z szlachetnych pobudek, a nawet z prostej przesady szacunku dla tajemnic w listach zawartych, mniema ona, że nie powinna listów takich pokazywać mężowi, to ma prawo uważać je za swoją niepogwałcalną własnosć. Kobieta wierząca, ufna, (nie przypuszczamy żeby kobiety mogły być innemi), nie ukryje przed mężem swoim prowadzonej przed i po ślubie korrespondencji. Dzisiejszy kodex angielski i amerykański uznaje indywidualność i odpowiedzialność moralną żon, więc zaręcza im swobodę myślenia i wymiany uczuć. Ich myśli są ich wyrobem, więc ich własnością, również ich własnością są wzruszenia i wrażenia. W obec trybunału sumienia zaprzeczanie swobody i równości kobietom, jest gwałtem praw natury.“

Na podobne motywa wyroku sądu w Louisville z pewnością niejeden zapatrywać się będzie jako na szermierkę bojującą pustemi słowami przeciw prawom i tradycji rządzącej stosunkami małżeńskiemi. Przyjąwszy jednakże owe motywa jako zasadę wykonalną, życiową, nie można nie uznać światłych poglądów zaatlantyckiej appelacji.

Hypoteką szczęścia małżeńskiego jest szacunek wzajemny przekonań i jeżeli wynikają między małżonkami nieporozumienia, to dowodzą jedynie, że oni nie umieją z sobą mówić, nie umieją się szanować. Zamiast więc po świętoszkowsku rozsiewać nieufność, należy słowem i czynem starać się o rozwój autonomji par małżeńskich, oparty na bezwarunkowej ufności.

— Jutro, jako w drugą rocznicę śmierci ś. p. Stanisława *Przyłęckiego*, odbędzie się wotywa żałobna, w kościele parafijalnym Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, o godzinie 8ej, na którą żona wraz z córką, zaprasza Przyjaciół. —5120—(11,567.)

— Za spokój duszy ś. p. Anieli *Rychter* odbędzie się w d. 4 Sierpnia r. b. o godzinie 10 zrana, nabożeństwo żałobne w kościołach Św. Ducha przy rogu ulic Freta i Długiej, Św. Anny na Krakowskiem Przedmieściu, Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej i Powązkowskm, na które zaprasza się Familją, Legatarjuszów i Przyjaciół zmarłej. —50099— (11544)

— Helena *Wichrowska* lat 20 wieku licząca, opatrzona ŚŚ. Sakramentami w dniu wczorajszym życie zakończyła. — Rodzeństwo po stracie ukochanej siostry, bolesną żałobą okryte, zaprasza na wyprowadzenie zwłok z kościoła Św. Anny na Krakowskiem Przedmieściu w dniu 1 sierpnia r. b. to jest w sobotę, o godzinie 6-tej z południa na cmentarz powązkowski, a w dniu 3 sierpnia na nabożeństwo żałobne o godzinie 9-tej zrana w Kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej odbyć się mające.

—5102— (11547)

— W dniu 1-ym sierpnia t. j. w sobotę o godz. 6-ej wieczorem, odbędzie się przeniesienie zwłok ś. p. *Hoffmanna*, Rzeczywistego Radzcy Stanu, członka Senatu, z kaplicy cmentarza ewangelicko-augsburgskiego, do grobu familijnego, na któren to obrządek, pozostała w ciężkim smutku żona wraz z dwiema córkami, zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów i Znajomych.

—5101— (11546)

— D. 15 Kwiet. (v. s.) r. b., starszy brat ukraińskiego wieszcza, Józef Padura zakończył życie w 78 roku, w mieście Machnówce Gubernji Kijowskiej. Uczeń moralnego wydziału, w byłym niegdyś Uniwersytecie Wileńskim, magister obojga praw i teologji, spółuczeń Daniłowicza, Jaroszewicza, przechował do zgonu serdeczną z nimi zażyłość. Jak całe jego życie było wzorowie moralne i zacne, tak zgon bez cierpień i w spokoju, świadczyły o głębokiej jego wierze w szczęśliwszy byt za grobem, jak cnotliwym żywocie na ziemi. Opatrzony ŚŚ. tajemnicami Wiary Rzymsko-Katolickiej, usnął w Panu Zastępów, podobny życiem, obyczajami, wiarą, pierwiastkowego Chrystijanizmu wyznawcom. Z jego prac uczonych pozostałe rękopisma są wiecznym dowodem czynnego zajęcia umysłu, szlachetności uczuć rozległej nauki. Pokój popiołom cnotliwego człowieka! — *S. K...*

—Onegdaj na cmentarzu wsi Domaniewice w pow: Łowickim, pochowane zostały zwłoki ś. p. księdza Franciszka *Wojtałowskiego*, kanonika, b. dziekana, zmarłego w 88 roku życia. Zwłoki czcigodnego starca, który przed jedenastu laty drugie odbył prymicje, ekssportował Jks. Wąsowski, dziekan Łowicki. Mszę pogrzebową w kościele wygłosił Jks. Świnarski, proboszcz parafji Nieborowa, a nad grobem Jks. Bolechowski, proboszcz z Praczonowa, pożegnał zwłoki kapłana, przez lat 60 przeszło w winnicy Pańskiej pracującego.

— *Sprostowanie.*— W numerze wczorajszym w ogłoszeniu o poświęceniu grobu ś. p. Aleksandry *Krukowskiej*, zamiast „*Siostry*“ wydrukowano „*Sieroty.*“

— W bieżącym miesiącu w merostwie Vgo okręgu miasta Paryża, zawartym został związek małżeński pomiędzy p. *Rembielińskim* kompozytorem muzycznym

z bulwaru St Michel Nr 109, i panną *Berecką* dyrektorką szkoły municypalnej, przy ulicy Delambre.

— Jutro o godzinie 6ej wieczorem, będzie miała miejsce wizyta Jeneralna w Ochronie Iej, przy ulicy Freta, w b. klasz: po Dominikańskim.

— Wczoraj jako w przed dzień Św. Ignacego, członkowie Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności zgromadzili się o godzinie 5-ej popołudniu do zakładu sierot pod opieką tegoż Towarzystwa zostających, w celu złożenia życzeń Pułkownikowi Ignacemu Popławskiemu „Ojcem sierot“ zwanemu. Na obrzęd ten przybyły takie sieroty z zakładu na Nowym Świecie położonego, oraz dziatwa z przytułków i ochron. Sędziwemu bo 80-kilkoletniemu starcowi najpierw dziatki na dziedzińcu Instututu winszowały mową wiązaną i niewiązaną, poczem solenizant zaprowadzonym został przez Prezesa Administracyi Wgo Prejssa, do sali przybranej w kwiaty i rośliny, gdzie dziewczynki przy przewodnictwie i towarzyszeniu na fortepianie p. J. K. Chwaliboga wykonały śpiew umyślnie na ten dzień przez niego napisany; w końcu imieniem członków, Prezes administracyi przemówił do Popławskiego, dziękując mu za tyloletnią troskliwą opieką nad zakładem, życząc, aby jeszcze długie lata przeżył dla dobra sierot i instytucji, w zdrowiu takiem, jakiem go dotąd Stwórca obdarza. Czcigodny starzec wzruszony dowodem życzliwości swoich towarzyszy i serdecznem, ze łzami w oczach podziękował wszystkim.

— Jutro Śgo Piotra w okowach *Palikopą* zwanego, od piorunów, często w tych czasach spadających, i palących zboże w kopach. W tym roku jednak pioruny nie są tak groźne, a zboże powiększej części jest już w stodołach.

— Przekład czteroaktowej komedji Malleffilla, p. t. „Sceptycy“ granej w r. z. z powodzeniem w Paryżu i Bruxelli oddanym został przez tłumacza Reżyserowi dramatu. Nie wątpimy więc, że niezadługo komedja ta ukaże się na naszej scenie.

— Magistrat naszego miasta, jak to się okazuje z wczoraj pomieszczonego, w niniejszem piśmie obwieszczenia, dozwala i przedsiębiercom prywatnym trudnić się dostawą karawanów, oraz pogrzebowych effektów. Zniesienie to monopolu nie wątpimy, że pobudzi zasobnych w kapitał przemysłowców, do zapatrzenia się na manipulację dostawców effektów pogrzebowych za granicą i następnie do zaprowadzenia u nas tych ważnych, ze względu na nieuniknioną potrzebę, zakładów. Zaznaczamy tu jednakże uwagę, że należałoby, ażeby przyszli właściciele karawanów, pourządzali przy swych zakładach i magazyny trumien, oraz ubiorów tak dla zmarłych jak i obowiązanych do noszenia po nich żałoby. Podobne magazyny w Paryżu, Berlinie i Wiedniu, a nawet i w mniejszych miastach zagranicznych, cieszą się, pomimo swych smutnych celów, znacznym odbytem. I rzeczywiście usługi jakie oddają, słusznie wynagradzać się powinny. W skutek rozwinięcia też tego nowego przemysłu w naszem mieście, spodziewamy się zniżenia opłaty za karawany, oraz za pogrzebową pompę, która bezspornie dotąd była wygórowaną.

— *Presse* podaje z Drezna bardzo smutne wiadomości o stanie zdrowia Dawisona, tego słońca niemieckiej sceny, którego pierwszy występ obył się na deskach warszawskich teatrów. Dotąd nie powrócił on do zdrowia, (pisze korrespondent wspomnionej gazety) a pomówiwszy z nim dłuższy czas, przekonałem się ze smutkiem, że scena nie może już liczyć na niego. Powierzchowność Dawisona nie zmieniła się wcale: oko jego rzuca błyskawice równie śmiało, jak przedtem, ale w chwili, w której ten znakomity artysta mówić zaczyna, przekonywamy się, iż potęga jego geniuszu złamana. Żywo, sposobem znanym dla tych, którzy przedtem miewali z nim stosunki, rozpoczyna głośną rozmowę, ale po pierwszych już wyrazach, język jego staje się ociężałym: pogląda melancholijnie na żonę swą, która go ani na chwilę nie odstępuje, rozmawia z nią po cichu i powtarza potem machinalnie i z trudnością wyrazy, poszepnięte mu przez małżonkę, I ten Dawison, który przed niedawnym czasem grywał największe role bez pomocy suflera, dzisiaj w ten sposób prowadzi najprostszą rozmowę, nie domyślając się bolesnego wrażenia, jakie wywiera i owszem, ciągle powraca do tej myśli, że wkrótce wystąpi, a myśl ta, o rozpoczęciu na nowo artystycznej działalności, objawia do tego stopnia swoją pobudzającą siłę, że wszyscy otaczający chorego, korzystają z niej, o ile mogą. Od czasu do czasu zatem, szyją się kostiumy nowe, lub stare przerabiają, od czasu do czasu podsuwają choremu jakąś może nawet umyślnie wydrukowaną gazetę, zapowiadającą jego rychły występ w tej albo owej sztuce.... Doktór zapewnia chorego, że do tej pory, wszystko się poprawi, i tem tylko uspokajają Dawisona, tego czciciela i kapłana, a zarazem i ofiarę sztuki.

— Jeden z czytelników „Kurjera“ zapytuje się nas, czy braknie wody w Wiśle na upranie ręczników używanych przy letnich kąpielach? Po wytarciu się bowiem takiemi ręcznikami, powtórzenie kąpieli okazuje się niezbędnem, a ponieważ po wyjściu z wody trzeba znów się osuszyć, operacja ta może trwać do nieskończoności.

— Dawne mody wracają. Jest to pewien rodzaj wadliwego koła. Widocznie fantazja mody już wyczerpała się i trzeba ratować się wyszukaniem wzorów dawniej używanych. Podginane suknie z czasów Ludwika XVIgo, coraz gęściej okazują się na ulicy. Na zaletę jednakże tych strojów to przyznać można, że panie nasze używają po większej części na nie skromnych perkalików. Ta moda ma jeszcze to do siebie, że przeważa stanowczo na korzyść krótszych sukien, które dotychczas z długiemi toczyły bój zażarty. Za to też szewcy mają lepszy zarobek, bo obuwie z konieczności musi być staranniejsze. A wiadomo, że sława warszawskich damskich szewców, nawet przez paryzkich dotychczas jeszcze zaćmioną nie została.

— W zeszycie obecnie wydanym „Bibljoteki Warszawskiej“ za Sierpień, rozpoczęte zostało studjum historyczne, pod tytułem: „Don Carlos“, napisane przez p. Edwarda Lubowskiego.

— W czasie odbytej w tym miesiącu wycieczki artystycznej do Ciechocinka, p. Dowiakowska sopranistka naszej opery, oraz p. Kleczyński, dali tam dwa, pomyślnemi rezultatami uwieńczone koncerty. Z drugiego koncertu, artyści przeznaczyli trzecią część dochodu na korzyść miejscowego szpitala, za co im wynurzoną została wdzięczność przez Nadzór obdarowanej instytucji. Ofiara p. Dowiakowskiej i p. Kleczyńskiego, wyniosła przeszło rs. 100.

— W tych dniach wyszło z drukarni S. Orgelbranda drugie wydanie elementarnego dziełka, p. t. „Książka do czytania“ zawierająca przedmioty dzieciom najpotrzebniejsze, ułożona przez J. Elsenberga. Autor

pierwsze wydanie swej pracy uzupełnił opisaniem nowych wynalazków, zmianami geograficznemi, oraz wiadomościami z nauk przyrodzonych. W książce p. Elsenberga mieszczą się także i objaśnione historycznie przysłowia i kilka bajek Fredry, Jachowicza, Lafontaina, i t. d. Sumienność autora w wyborze artykułów mających na celu wzbogacenie młodych umysłów, i kształcenie ich uczuć, powinna zachęcić rodziców i opiekunów do nabywania jego dziełka; tem więcej nawet, że cena wydania czysto odbitego i składającego się z 200 stronnic druku jest bardzo przystępną, bo wynosi tylko 25 kop.

— Z miasta Gradiżska, w gubernji pułtawskiej, piszą do „Rus. Wied", że tam dnia 10 Czerwca, miał miejsce straszny pożar; spaliło się przeszło dwieście domów i dwa sklepy. Ogień tak był silny, i płomień z taką szybkością przyrzucał się z jednego budynku na drugi, do czego przyczyniał się silny wiatr, że w przeciągu dwóch godzin, zgorzała połowa miasta, i pożar wtenczas tylko ustał, kiedy w kierunku wiatru nie było ani jednego budynku. Łatwo zrozumieć, że przy takiem położeniu rzeczy, nieszczęśliwi nie byli w stanie wyratować nic z swojego mienia.

— Z zebranych przez witebski komitet statystyczny wiadomości o wzroście ludności za 1866 rok, okazuje się między innemi, że w liczbie zmarłych w tym roku było: w wieku od 81 do 100 lat, dwieście czterdzieści ośm osób obojej płci, a mających od 100 do 131 lat życia, jedenaście osób. Z tej liczby mieszkało: w miastach mężczyzn 32, kobiet 12, razem czterdzieści cztery osób; w powiatach: mężczyzn 123, kobiet 92, razem 215 osób. (Dz. War.)

— Piszą nam z m. Łodzi: Szykuje się tu amatorskie przedstawienie teatralne. Widowisko to składać się ma z trzech komedji: „Nikt mnie nie zna" (hr. Fredry), „Dwaj Guwernerowie" i Weksel".

— Wczoraj na scenie teatru Rozmaitości, odbyła się próba nowej komedji jednoaktowej, z francuzkiego tłomaczonej, pod tytułem: „Piękność uderzająca".

— Jutro, jak słyszeliśmy, nowa apteka homeopatyczna pana Szmidta, urządzona w domu hr. Krasińskiego, przy rogu ulicy Hrabiego Berga i Mazowieckiej, ma być już otwartą.

— W roku 1857 na scenie teatru Wielkiego, dawali przedstawienia atleci Boorns i Chapman. Obecnie pomiędzy doniesieniami „Gazety Warszawskiej" czytamy wezwanie doktora Meuke z Gotha, o zawiadomienie, gdzieby małoletni syn Chapmana przebywał, ostatecznie bowiem ów gimnastyk był w Hong-kong w Chinach. Doktor Meuke chce udzielić synowi wiadomości z Chin i wskazać pewną summę pieniężną do odebrania. Młody Chapman ma przebywać w Rossji.

— Kosmorama okazywana w budzie, na placu po za ogrodem Krasińskich, jak się dowiadujemy od przyszłej Niedzieli przenosi się do ogrodu *Zaciszem* zwanego na Podwalu.

— Dziś na wielkiej scenie w tragedyi Szyllera „Marya Stuart" główną rolę po raz pierwszy wykona panna Palińska.

— Na wczoraj zapowiedziane wybory na trzyletni urząd starszego i podstarszego zgromadzenia felczerów w Warszawie, nie miały miejsca i odłożone zostały na później.

— Departament Celny, pisze Gazeta Handlowa, zniósł rewizyą bagaży passażerskich przy wyjeździe za granicę, dozwalając takowej wyjątkowo wtedy, gdyby służba celna miała silne podejrzenie, iż passażer wywozi przedmioty cłu ulegające lub w ogóle zakazane.

— Wdowa po obywatelu z córką i 80-letnią swą matką, która po mężu swoim na utrzymanie siebie, dziecka i matki, oprócz skromnego sklepiku norymbergszczyzny, nie posiada innych żadnych funduszów, lecz pomimo wszelkich wysileń pracą ręczną, nie ma za co kupić do tegoż sklepu niezbędnego drobnego towaru, więc możeby która z zamożnych, a szlachetnych osób, raczyła na spłatę miesięczną, ratami, wypożyczyć jej kilkadziesiąt rubli, któraby uczyniła prawdziwie miłosierny uczynek, a wdowa zaś jako znana z dobrego charakteru i rzetelności, z wdzięcznością wypłacałaby ratami pożyczone pieniądze. Wiadomość o tej osobie w Redakcji „Kurjera Warszawskiego".

— Złożono w Redakcyi Kurjera Warszawskiego 50 kop. na kościół Grzybowski i 50 kop. na pogorzelców Pragi od J. W.

— Dla wdowy Szeliga Eleonory, pod Nr 21 przy ulicy Sto-Jańskiej zamieszkałej, złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego" rs. 3, od stróża domu Nr 473d, za uchybienie damie.

— Dla dogodności prenumeratorów, otworzonym został kantor „Kurjera Warszawskiego," w handlu pod firmą *Kosowskiego*, przy ulicy Nowy-Świat Nr 1289, obok Straży Ogniowej.

— Podług telegrammu prywatnego, w dniu wczorajszym otrzymanego, miasto *Szydłowiec* w powiecie Końskim, Gubernji Radomskiej położone, w części stało się pastwą pożaru, który tam w nocy z Wtorku na Środę (28 na 29 b. m.) wybuchnął.

— Dla Kościoła we wsi *Szwelice* w powiecie Makowskim Gubernji Płockiej, pan Stanisław Przybyłowicz organmistrz tutejszy buduje nowy organ, o ośmiu głosach, których sześć w manuale, a dwa w pedale.

— We wsi Niedrzwica duża pow. lubelskiego pojawiła się zaraza zwana syberyjską, skutkiem której padło 5 sztuk bydła.

— *Z Krakowa.*—Rada gospodarcza Towarzystwa pszczelno-jedwabniczego i sadowniczego w Krakowie pragnąc, aby nauka poprawnego pszczelnictwa prędzej w kraju przyjąć i rozszerzyć się mogła, udała się do Wys. Władz krajowych z prośbą o pozwolenie udzielania tej nauki w szkołach, w dni rekreacyjne, począwszy od pierwszych dni marca, aż do końca czerwca każdego roku. Namiestnictwo przychylając się do tej prośby, reskryptem pod d. 19 Stycznia r. b. udzieliło żądane pozwolenie.

— Straszniejszy niż wszelkie wybuchy prochów i gazów, które się od wielu lat zdarzały, zaszedł dnia 11 b. m. wybuch nitrogliceryny w Belgji, w Quenast, osadzie robotników, przy łomach kamienia pracujących. Nitrogliceryna, której siła wybuchowa, przeszło sto razy większa jest niż prochu, i której było 1,800 kilogramów (45 cent.) reprezentujących około 5,000 cent. prochu, zamknięta była w pudłach blaszanych. Materja ta nie wybucha od ognia, ale od wstrząśnienia nawet niewielkiego, i zdaje się, że powodem wybuchu było niedosyć ostrożne złożenie jednej ze skrzyń. Wybuch był straszny, magazyn silnie zbudowany, pod którym skrzynie z nitrogliceryną składano, został literalnie w proch zamieniony; belki

i sztaby żelazne zostały skręcone i porozdzierane; znaleziono jedną sztabę grubą okręconą, jakby bransoletkę około drzewa stojącego o kilkadziesiąt sążni od miejsca wybuchu. Zboże na polu w około, na znacznej przestrzeni zostało zmiecione; o kilka godzin drogi od miejsca wybuchu dało się uczuć gwałtowne wstrząśnienie, jakby trzęsienie ziemi i szyby popękały. Z osób siedmiu, przy wyładowywaniu nitrogliceryny z wozu będących, znaleziono tylko cząstki ciała nieliczne, część czaszki i dwa guziki, jeden metalowy, drugi kościany; dwaj ludzie, piłujący drzewo opodal, zniknęli bez śladu; z dziewczynki, będącej 100 metrów od miejsca wybuchu, znaleziono tylko jedną stopę. Sztuka srebra pięcio-frankowa znalezioną została spalona prawie. Drzewa na kilkadziesiąt sążni w około zostały pogruchotane, i ani jeden listek na nich nie został. Szczęściem jeszcze, że o tej godzinie mało kto był w blizkości; nikt więc prócz owych dziesięciu ludzie nie zginął, ale mnóstwo pokaleczeniu uległo przy ruinie domów okolicznych, z których kilkanaście aż do fundamentów się wyruszyło i zwaliło. Właściciel fabryki nitrogliceryny, poprzednio już przyjął odpowiedzialność za szkody materjalne, jakieby możebny wybuch wyrządził; zbyt był pewny, że nic się nie stanie. Po opłakanej katastrofie, przyjął na siebie wszelkie wynagrodzenie—a rodzinom tych, którzy zginęli, zapewnił pensję dożywotnią w takiej ilości, jaką oni pobierali. Może w skutek tego strasznego wypadku i przekonania, że żadna ludzka ostrożność nie zdoła uchronić od wypadków podobnych do opisanego wyżej, minister belgijski spraw wewnętrznych miał zakać używania nitrogliceryny.

— Pani Ristori przywiozła ze swej artystycznej przejażdżki, podczas której w Nowym Yorku 120 razy, a w Ameryce w ogóle 360 występowała, niemniej nad 3,700,000 fr. czyli 925,000 rs. a jak słychać trzecią część tej summy przeznaczyła na kupno przepysznej willi, która nosić będzie nazwę „Villa Ristori“.

— Dnia 12 b. m. w nocy zgorzał w Turynie teatr Alberto-Nota, przy alei Humberta. Podczas opery około godzinie 10ej wieczór, usłyszano za kulisami krzyk „gore!“ Jedna bowiem z tancerek zbliżywszy się zbytecznie do lampy, zajęła się w lekkiej sukni swojej i z krzykiem wpadła na scenę. Jakkolwiek ugaszono na niej płomień i zdarto z niej suknie, ale nie dostrzeżono, że kiedy wpadła na scenę, zajęła się od niej za kulisami jakaś gazowa dekoracja, a od tej chwycił się ogień innej papierowej. Że wszech stron wołano „gore! uciekajcie!“, ale na szczęście przytomniejsi widzowie upominali publiczność, by opuszczała zwolna teatr, gdyż ogień za kulisami już zalany gaśnie. Wychodzono też powoli, ale za spuszczoną kurtyną ogień szerzył się na dobre i już zajęła się kurtyna tudzież ze stopniałych rur gazowych wybuchały płomienie, kiedy się teatr wypróżnił. Nikt nie poniósł szwanku, ale mało kto wyszedł w całej sukni, jak niemniej dopuszczono się wielu kradzieży. Około północy pozostały z teatru gołe tylko ściany.

— Aby dać wyobrażenie, jak rozkupywaną bywa w Paryżu nowa gazeta „Latarnia“; powiemy, że redakcja zapłaciła za ostęplowanie 9-ciu wyszłych numerów tejże gazety, licząc po 5 centimów każdą gazetę, 46,975 franków, 50 centimów. Figaro nie mniejszym cieszy się pokupem, albowiem od 1 do 15 Lipca zapłacił za stempel 40,194 frank, czyli że odbito go 800,000 numerów. Tak więc tylko dwie gazety „Latarnia“ i „Figaro“ zapłaciły za pierwszą połowę Lipca 87,169 franków, 50 centimów.

— Ostatnie wiadomości statystyczne i urzędowe o Jeruzalem, podają ilość domów zamieszkanych na 1,500 niezamieszkałych na 70; kościołów chrześcijańskich i klasztorów jest przeszło 30, około 20 meczetów i szkół do nich należących, 11 synagog, 5 szpitali i przeszło 1,000 sklepów. (Gaz. Pols.)

— Znaliśmy dotychczas próby teatralne i koncertowe, próby wynalazków, machin i narzędzi, ale o próbie obiadu nie słyszeliśmy dotąd nigdy, lubo nie wątpimy, że ją składają kucharze, gdy się o służbę nową starają. Nie takiego jednak rodzaju była próba obiadu w Wiedniu świeżo odbyta. Była to bowiem próba publiczna, a nie kucharska. Na próbę, jak też się wydadzą obiady dla zjazdu strzeleckiego zarządzone, 6,000 Wiedeńczyków w sali na ten cel przygotowanej, do stołu i w obecności głodnej galerji spożyło skromny obiad na próbę. Na próbę miano także małą niewinną mówkę przy stole i mały toast, a jeżeli można wierzyć doniesieniu *Pressy*, zarządzono w obawie mów niewłaściwych, iż dodani będą mówcom cenzorowie z komitetu strzeleckiego wyznaczeni, którzy opatrzeni w laskę, dadzą znak doboszom do bębnienia w razie, gdyby który mówca odchodził od zadania strzeleckiego i zapuszczał się zbytnie w politykę. Dobosze zagłuszą go, i mowa jego nie będzie zakrzyczaną, lecz zabębnioną.

— Policja Wiedeńska uwięziła b. radcę najwyższego sądu Szwaba, emeryta, na zasadzie obwinienia o liczne fałszerstwa. Uwięzienie nastąpiło w samą porę. Szwab właśnie tylko co pożegnał domowników, chcąc ujść i zostawić żonę niebezpiecznie chorą. Ujrzawszy kommissarza, Szwab przemówił coś cicho do żony. Prawdopodobnie oznajmił jej wykrycie swych zbrodni, gdyż zaledwie skończył, głowa chorej upadła na poduszki i nieszczęśliwa skończyła.

— Pan Pasdeloup, został mianowany Dyrektorem teatru lirycznego w Paryżu.

---

podług metody poglądowej i metody tak zwanej doraźnego czytania. Zapis uczniów tak przychodnich jak i pensjonarzy rozpocznie się z dniem 1 Sierpnia, a kurs nauk z dniem 18 Sierpnia r. b. Przy szkole będzie urządzona gimnastyka.—Jan Nepomocen *Durecki.*

—5,093—

— Mam zaszczyt zawiadomić szanownych rodziców i opiekunów, że kurs nauk na pensji wyższej żeńskiej, przezemnie utrzymywanej pod Nrem 1738, przy placu Śgo Aleksandra, obok Instytutu Głuchoniemych, w początkach Sierpnia r. b. rozpoczyna się.

—5118— Antonina *Koczalska.*

— W Instytucie gimnastyczno-orthopedycznym na Sewerynowie, P. Stanisława Majewskiego lekcye zbiorowe gimnastyki higienicznej dla młodzieży żeńskiej odbywają się w poniedziałki, środy i piątki od 5 do 7-ej po południu; lekcye dla młodzieży męzkiej mają miejsce w drugie dnie o tym samym czasie, zaś dla osób dorosłych przeznaczone są środy i soboty od $6\frac{1}{2}$ wieczorem. Gimnastyka lecznicza (szwedzka) bywa zastósowaną codziennie w godzinach rannych i popołudniu od 3 do 5-ej. (4—6) —4851— (11007)

— Józefat *Fedecki*, Rejent Kancelarji przy Sądach Pokoju, w Warszawie, otworzył kancellarję na Pradze, w domu własnym pod Nr 170, przy ulicy Targowej. Mieszka zaś jak i dawniej w Warszawie, przy ulicy Bielańskiej, pod Nr 604 (nowy 4), gdzie czynności urzędowe również przyjmować będzie.

(2—3) —4902—(11,147)

— Józef *Szwarcenberg*, Magister Prawa i Administracji, Patron przy Trybunale w Warszawie, otworzył kancellarję przy ulicy Długiej pod Nr 552/3 (nowy 24) w domu W. Jankowskiej, na 2m piętrze.

(2—3) —5039—(11,432)

— W mieście Powiatowem Kutnie, liczącym ludności dusz przeszło 8000, położonem przy stacji drogi żelaznej i w bardzo ludnej okolicy, przy ciągłem wzroście z powodu poblizkich fabryk cukrowych i ożywionego handlu, pożądanem jest założenie szkoły wyższej prywatnej płci męzkiej, dla braku której oraz odległych miejsce, gdzie podobne zakłady istnieją, mieszkańcy pozbawieni są sposobności dać ukształcenie swym dzieciom, a przynajmniej przysposobić ich do Szkół Powiatowych, których w miejscu również niema. Osoba któraby teraz otworzyła podobny zakład w Kutnie, niewątpliwie będzie miała zapewnioną dobrą exystencję, czego może być rękojmią znaczna liczba chłopców miejscowych, jako też okolicznych obywateli.—W Kutnie d. 15 Lipca 1868 roku.—P. o. Burmistrza Miasta Kutna, Podpułkownik *Galle.* —5,071—

— *Wody mineralne.*—Oczekiwane od tygodnia wody Szczawnickie już otrzymałem. Wszystkie inne wody posiadam w odpowiednim zapasie i ciągle świeże otrzymuję. Szczawnickich zaś i emskich prócz już nadeszłych, każdej po dwa nowe transporty zamówiłem. *K. Lilpop* właściciel apteki, przy ulicy Nowy Świat obok Ordynackiej. —5110— (11562)

— Lokal do wynajęcia każdego czasu po Restauracji, przy ulicy Nowy-Świat Nr 1258*a*, gdzie apteka Koopego, świeżo wyklejony i olejno pomalowany, składający się z 6-ciu pokoi, kuchni, 3-ch piwnic, drwalni, oraz ogrodu dużego, w którym znajdują się cztery altany, z tych jedna mieściła w sobie bufet z billardem. Wiadomość w aptece.

(2—4) —4814—(10,884)

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Węgry zbliżają się do obchodu tysiąco-letniej rocznicy istnienia ich królestwa, dla tego też ciągle naradzają się nad tem, w jaki sposób obchodzić i uwieńczyć ten fakt. Jedni radzą wznieść olbrzymi pomnik w której bądź z rozległych równin kraju, inni podają myśl zbudowania panteonu na górze panującej nad miastem.

Gmina peszteńska, według słów „Wiener General Correspondenz" ma zaprosić wkrótce za pomocą okólnika wszystkie juryzdykcje królestwa, ażeby rozebrały rzecz tę u siebie, a następnie, program stanowczy ułoży rada składająca się z reprezentantów wszystkich municypalności i komitatów.

Wspomnieliśmy już o kompromisie pomiędzy Węgrami a Kroacją. Najdrażliwszym punktem dla porozumienia pomiędzy madziarami a krajami słowiańskiemi zależącemi od korony Śgo Szczepana, jest kwestja terrytoryalna. Zależy głównie kroatom na tem, ażeby węgrzy uznali nietykalność trójjednego królestwa Kroacji, Slawonii i Dalmacji, i ażeby odstąpili na ich korzyść od roszczeń swoich do portu Fiume i do pogranicza wojskowego. Ależ to już nie w mocy Węgrów, bo rozwiązanie tej kwestji zależy nadewszystko od dworu wiedeńskiego, który zawsze odnawiał uznanie tego nadmiaru przewagi narodowości słowianom południowym. Pogranicze wojskowe mianowicie, ten pas oddzielający Kroację od Węgier, zamieszkany przez ludność miljonową przeszło, stanowiący prawdziwy „rozsadnik" wojskowy, równie jak Dalmacja, ze swojemi licznemi przystaniami i portami na morzu adrjatyckiem, tworzą dla całości monarchii drogocenne zasoby i przyczyniają się do jej znaczenia zarówno pod militarnym jak politycznym względem. Trudno więc na chwilę przypuszczać, ażeby Austrja zechciała wyrzec się obecnego tak dla niej dogodnego *status quo*, chyba że strony węgrów otrzyma niewątpliwe rękojmie zabezpieczające jej urok zwierzchniczy i jej środki obrony. Wszystko więc, co Węgry mogli przyrzec, ogranicza się na usiłowaniach dążących do pozyskania na rzecz Kroacji pogranicza wojskowego i Dalmacji, z zachowaniem dla węgrów tych dystryktów granicznych, gdzie przeważa narodowość madziarsko-rumuńska. Co do portu Fiume, kwestja zostaje zawieszoną.

Mówiąc o zebrać się mającej kommissji międzynarodowej, dla rozpatrzenia propozycji dworu petersburgskiego, pod względem wywołania z użycia pocisków pękających, „Morning Post" zapewnia, że kommissja rzeczona powołaną będzie jednocześnie do zajęcia się i innemi najwyższej wagi kwestjami jak np. częściowego rozzbrojenia. „Wielkie narody europejskie" powiada taż gazeta „są na drodze wiodącej do bankructwa, albo nieuniknionej wojny: czyliż nie byłoby właściwem, ażeby kommissya o której mowa, wzięła sobie za zadanie doprowadzić państwa do przyjacielskiego porozumienia, a następnie i częściowego rozzbrojenia.

Rozumowanie „Morning Post'a" jest bardzo sprawiedliwem; za takie je uważamy, jego życzenie jest chwalebnem, ależ to tylko życzenie i jakkolwiek z całem sercem podpisujemy się na nie, wyznajemy otwarcie, że do ziszczenia onego nie wiele przywięzujemy wiary.

Kwestja wschodnia nie przestaje zajmować umysły, tak skromnych „wiejskich polityków", jak i dyploma-

tów. Siłą się oniupatrywać związek pomiędzy bandami potworzonemi w Bulgarji, a tragiczną śmiercią ks. Michała Obrenowicza. Domyślają się istnienia rozległego spisku, zawiązanego jeszcze przed śmiercią księcia, którego skutki niechybnie się okażą, pomimo, iż zbrodnia popełniona w Belgradzie, nie urzeczywistniła nadziei sprzysiężonych.

Listy z Belgradu donoszą, że Porta chcąc okazać swoje życzliwe usposobienie dla Serbii, poczyniła jej nowe i ważne ustępstwa, jakiemi są: prawo bicia własnej monety, zawieranie traktatów handlowych, a nadewszystko uznanie zasady dziedziczności tronu. Ta polityka sułtana jest nadzwyczaj zręczną: miesza szyki, przynajmniej na jakiś czas, stronnictwu, które popychało Serbią do rokoszu przeciwko Porcie, mającego być jedynym środkiem wykonania planów przyłączenia Hercegowiny, Bośnii, Czarnogórza i t. p. Z drugiej strony Serbia, w obec tej sympatycznej postawy gabinetu ottomańskiego, nie ma żadnego pozoru do szukania punktu oparcia, u któregokolwiek z mocarstw zagranicznych.

(Ind. Belge, Neue Pr. Ztg, Nordd. Allg. Ztg).

Depesze Telegraficzne.

Wiedeń, 11 Lipca, godz. 11 m. 20 w nocy.

Belgrad. — Berat installacyjny, przez który wybór księcia Milana ze strony Porty uznanym został, uroczyście ogłoszonym został. Rejencja oświadczyła w swojem podziękowaniu posłowi Porty, że książę Milan wytrwa w uległości swojemu Zwierzchnikowi, a jednocześnie sprężyście strzedz będzie praw swojego narodu.

Z PARYŻA.

Paryż cierpi obecnie na manję miłosnych wykradań.

Fizjologowie utrzymują, że niezwykłe podnoszenie się termometru wpływa energicznie na krew i stąd miłość z zupełnie spokojnej staje się nagle szaloną.

W obec faktów, które poniżej przytoczymy, deklamacje na skamienienie serc w wieku w którym żyjemy, są potwarzą wymyśloną przez zawistnych niedołęgów.

Raczcie tylko posłuchać:

W końcu z. m., młoda dziewica wysoko urodzona, zapewne co najmniej na drugiem piętrze, dała się ukraść tenorowi, który stracił nadzieję w potęgę swych nut wysokich.

W ślad za tą parą, podążył pewien przyjaciel pewnego męża, gdyż po przyjacielsku zabrał mu z dobrodziejstwem inwentarza małżonkę i do tego hrabinę.

Jest to dowód, że i hrabiny mają serca i protegują złodziei.

Ale najciekawszą z owych kradzieży jest ta, którą opisuje „Figaro“ a my tu za nim powtarzamy.

Zatem.....

„Wczoraj, mówi „Figaro“ z jednej z restauracji na Polach Elizejskich, gwałtownym sposobem wykradzioną została prześliczna *markiza*.“

To już za wiele! hrabiny bowiem nie są jeszcze tak wielką rzadkością, ale *markizy*...

Okropność tej zbrodni podwyższa, i ta jeszcze okoliczność, że owa ukradziona, prześliczna *markiza*..... ważyła sto pięćdziesiąt kilogramów i wisiała dość wysoko nad wchodowemi drzwiami restauracji.

PRZED APTEKĄ.

— Co to jest medycyna?

Jest to flaszka atramentu, której przejrzeć niepodobna, ale z której dużo recept zapisać można.

— W Anglji lepiej być złodziejem niż biedakiem, bo utrzymanie złodzieja kosztuje 40 franków a biednego 12.

DONIESIENIA.

Wystawa Krajowa Zachęty Sztuk Pięknych, codziennie w Hotelu Europejskim.

—*Wystawa obrazów ś.p. Simmlera* w pałacu hr. Potockich, otwarta codziennie od godziny 11ej rano do 7ej wieczorem. Wejście kop. 15.

CZYTELNIA BEZPŁATNA w Bibliotece Głównej, otwartą jest z wyjątkiem Czwartków, Niedziel i Świąt, codziennie od godziny 9-ej rano do 2-giej po południu.

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH, w Pałacu Kazimierowskim, w pawilonie na lewo, we Czwartki i Niedziele bezpłatnie, od godz: 10ej rano do 2ej po południu.

— **Dolina Szwajcarska**. Dziś i codziennie **KONCERT** Królewsko-Pruskiego Dyrektora muzyki z własną, z 60 osób składającą się orkiestrą, z Berlina. — Początek o godzinie $6^{1}/_{2}$, wejście 20 kop. (We Środę i Sobotę na **SYMFONJE** wejście 30 kop.) —3366—(8032)

Jutro następujące utwory wykonane zostaną:

1. Cisza na morzu i szczęśliwa podróż, (uwertura koncertowa Mendelssohna-Bartholdy).
2. Künstlerleben, walc Straussa.
3. Warjacje z kwartetu cesarskiego, Józefa Haydna, wykona kwartet smyczkowy.
4. Wezwanie do tańca, K. M. Webera, instrumentował B. Bilse.
5. Dziewiąta Symfonja L. Beethovena.
   a) Allegro ma non troppo.
   b) Adagio molto e cantabile.
   c) Scherzo: molto vivace.
6. Introdukcja z opery „Die Meistersinger von Nürnberg,“ R. Wagnera, (po raz pierwszy).
7. „Ave Maria,“ pieśń Schuberta, instrumentował B. Bilse.
8. Canzonetta z Es-dur kwartetu Mendelssohna-Bartholdy, (po raz pierwszy).
9. „Nad morzem,“ pieśń F. Schuberta, instrumentował B. Bilse.

Początek o godzinie $6^{1}/_{2}$. Cena wejścia Kop. 30. —5116—

TRUPPA ŚPIEWAKÓW Niemieckich Pana Plambeck, **dziś i codziennie przedstawienie** w Alkazarze, w Ogrodzie, a w razie niepogody w sali.—Początek o godz $7^{1}/_{2}$. —4802—

Dziś na żądanie:

1) Bei Wasser und Brot. — **2) Die letzte Ohrfeige.—3) Er ist Baron.** — **4) Ein gebildeter Hausknecht.** —5117—

PRZEDSTAWIENIE HUMORYSTYCZNE, z muzyką i śpiewami, **DZIŚ** i codziennie, w Restauracji **A. Scholz**, przy ulicy Marszałkowskiej, Nro 1379.

Program na dziś: **1) Bäckergeselle und Schneidermamsell.—2) Wer weiss wozu das gut ist?**

Jutro na Benefis Aleks. Schulz nadzwyczajne przedstawienie, z zupełnie nowym programmem:

1) Die beiden Holzhacker, po raz pierwszy.— **2) Die Tochter Pharaonis**, po raz pierwszy.—**3) Karlchens Liebe**, po raz pierwszy, panna Kraft przedstawi rolę **Karlchen**, nakoniec na żądanie: **4) Der Handelsjude**, z dodatkiem pieśni **Das Glöcklein**.

Początek o god. 7 i pół. **Aug. SCHOLZ.**

(1—2) —5115—

Dziś i codziennie wieczorem, w **Ogrodzie ELDORADO**, przy ulicy Długiej pod Nr 586B, **Przedstawienie Francuzkich Komicznych Śpiewaków**. Początek Orkiestry o godzinie 7ej, a Przedstawienia o godzinie 8ej. W razie niepogody, Przedstawienie odbędzie się w sali. (10—25) —4840—(8267)

TEATR RAPPO,

dziś i codziennie, na rogu ulic hr. Berga i Włodzimierskiej Początek o godzinie 8 wieczorem. (1) —4626—

Na Placu Nalewki, wprost Cukierni, dziś i codzień, od godziny 10ej rano do 10ej wieczorem, **ARTYSTYCZNA PANORAMA L. Żulickiego**. Wejście Kop. 15. Dzieci płacą połowę. —4787—(10876)

W CAFÉ RESTAURANT

na Nowym Świecie, wprost ulicy Śto-Krzyzkiej

Dziś na kolację Kotlet wołowy.

Jutro na śniadanie Polędwica.

W każdej porze wszelkie dziennym jadłospisem objęte Potrawy.

Obiady po Kop. 25 i 30, od godziny 1ej do 4ej; po Kop. 50, od godziny 2ej do 5ej.

Od godziny 8ej z rana KAWA ze śmietanką i HERBATA.— MLEKO prosto od krowy, rano i wieczorem.

Przyjmują się Obstalunki na miasto.

—4738—(3374)



Śledzie Pocztowe,

Porter i **Piwo** Angielskie (słodkie i gorzkie, wszelkie gatunki **Win, Delikatesów i Towary Kolonialne**, poleca Handel **F. Springera**, przy ulicy Śto-Krzyzkiej i róg Szkolnej Nr 1328.
(27—30) —3532—(8234)

TEATR WIELKI.

DZIŚ:

Trajedja: **Marja Stuart**.

TEATR WIELKI, Jutro: **Esmeralda**.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 31 Lipca 1868 r.

Monety i Papiery.	Żądano		Płacono	
	Ruble	i kop:	sr.	
Pół imperjały Rosyjskie rs. 6 k: 10				
Dukaty Holenderskie rs: 3 k: 45				
Obligi skarbowe 100 rs:, (oprócz kup:)	—	—	78	—
Listy Zast: 3 okresu, I s. za rs: 100.	83	58	83	25
Listy zast: 3 okresu, II s., za rs: 100	77	75	77	42
Listy likwidacyjne za rub: sr: 100	68	—	67	67
Nowa Ros: pożyczka prem: z r: 1864	132	33	132	—
„ „ „ z r: 1866	132	50	131	75
Bilety Banku Cesarstwa z r: 1860	85	—	84	33
Akcje Drogi żel: War: Wied: za sztukę	67	50	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	60	67	60	—
Akcje Głów: Tow. Ros: Dróg żelazn:	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:	90	—	89	—
Obligacje kolei Żelaznej Terespolskiej	—	—	88	50
Akcje Fabryczno-Łodzkie	—	—	—	—

Wartość kuponu bież: od List Zast: od rs: 100 rs:—k: $42^{2}/_{9}$

Od Likwidacyjnych kop: $66^{2}/_{3}$.

Berlin. Weksel 100 tal: 2 m. $120^{2}/_{3}$ — $120^{5}/_{12}$.

Londyn 3 M. 1 funt st: rs: 7 k: 42— rs. 7 k. 41.

Paryż Weksel 2 m. za 300 fr: rs: 88 k. 50 rs. 88 k. 35.

Wiedeń Weksel 2 m. za 150 w. a: rs. $107^{5}/_{8}$—rs. $107^{1}/_{2}$

Ceny Targowe Warszawskie. — Dnia 30 Lipca płacono: Za korzec pszenicy od rs: 6 k: 70 do rs. 7 kop. 65; żyta od rs: 4 k: 35 do rs: 5 k: —; owsa od rs: 2 k. 85 do rs: 3 k: —; gryki od rs: 4 kop: — do rs: 4 k: 50 kartofli od rs: 1 kop: 50 do rs: 1 kop: 80.

Okowity płacono dnia 30-go Lipca za wiadro od rs 4 k. 14 do rs. 4 k: 19 za garniec od rs: 1 k: 35, do rs: 1 k. 36

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury Rządowej,— Redaktor, Wacław **Szymanowski**

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 168.

Piątek.— Dnia (19) 31 Lipca. — Rok 1868.

Przyjechali do Warszawy:

Brzozowski Juljan ob. z Cesarstwa; Barański Wiktor ob. z wsi Czajki; Czerejski Ludwik ob. z wsi Nasale; Doks Wiktor urzędnik z Odessy; Grabowski Józef emeryt z Drezna; Izbicki Ignacy ob. z wsi Ktery; Kretkowski Emiljan ob. z wsi Parusowa; Młocki Franciszek ob. z Lublina; Ostrowski Robert ob. z wsi Czajki; Hr. Potulicki Włodzimierz ob: z wsi Obory; Śliwiński Artur ob. z Siedlca; Sosnowski Włodzimierz ob. z Kopic; Tizler Karol ob. z wsi Kozerka; Trepka Mścisław ob. z Włocławska; Wężyk Maciej ob. z wsi Dzielna.

Wyjechali z Warszawy:

Eszman Henryk ob. do Wiednia; Kułakowski Włodzimierz ob. do Grodna; Klopman Edward emeryt do Ciecocinka; Ogonowski Witold ob. do wsi Wiskitki; Śliwicki Kacper urzędnik do Siedlca; Sosnowski Stanisław ob. do Siedlca; Wojno Ferdynand ob. do Samogoszcza; Wróblewski Adam ob. do Bełchatowek.

Wiadomości Literackie.

— Nr 30 **Bluszczu**, wyszedł z druku i zawiera: Przegląd p. W. Szymanowskiego; Cóżem winien (poezja) p. Feliksa M; Alma p. Zofję Schwartz, przekład Jana M. (dokończenie); Drahomira (tragedja Weilena, p. Wł. L. Anczyca (ciąg dalszy); Wycieczka do Gór Skalistych (dokończenie); Wiadomości z Hygieny, p. Dra Pląskowskiego. — Dodatek: Koronka z plecionki „mignardise", robotą szydełkową; Część mankietka; Patarafka pod lampy, lichtarze i t. p.; Fartuszek z napierśnikiem; Turniura na krynolinie; Ubranie z białego wyrobu dla chłopczyków od 4 do 6 lat; Obręcz do skakania dla dzieci; Pantofel kąpielowy robotą szydełkową; Paletot obcisły z koronki; Cztery chusteczki z bengalu i koronki; Gorsecik z szelkami; Robota siatkowa.

Wiadomości Księgarskie.

DONIESIENIA.

RZĄD GUBERNJALNY LUBELSKI.

W powołaniu się na ogłoszenie swoje z dnia 30 Kwietnia (11 Maja) r. b. Nr 2900, zamieszczone w Dzienniku Warszawskim ruskim i polskim, Nr 97, 102, 107, 99, 105 i 110 i w Dzienniku Gubernjalnym Nr 18, 19 i 20.

Podaje do powszechnej wiadomości, że w sali posiedzeń Rządu Gubernjalnego w dniu 29 Lipca (10 Sierpnia) 1868 roku, o godzinie 12, odbywać się będzie licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, a następnie głośna między deklarantami na dostawy w ciągu lat trzech, zaczynając od d. 1 (13) Stycznia 1869 roku, do tegoż dnia i miesiąca 1872 roku, drzewa opałowego, świec, oleju i słomy na posłanie dla wojsk, osób, biór i zakładów wojskowych w Gubernji Lubelskiej.

Warunki do licytacji mogą być przejrzane w biórze Rządu Gubernjalnego, w Wydziale Wojskowym, w każdym czasie od godziny 9 do 2 ej po południu, samo zaś ogłoszenie, bliżej o szczegółach licytacji informujące: jako też wzór do deklaracji wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim ruskim i polskim i w wiadomościach Gubernjalnych.

Lublin, dnia 9 (21) Lipca 1868 roku.

Radca, ...

Buchalter, **A. Roman.**

(2—2) —4055—(Dz. War.)

Naczelnik Zakładu Warzelni Soli
w Ciechocinku.

Podaje do wiadomości, że w dniu 8 (20) Sierpnia r. b. o godzinie 11 zrana w Biórze Zakładu Warzelni Soli w Ciechocinku, odbędzie się publiczna licytacja na przewózkę drzewa opałowego szczapowego, w latach 1868/9. Sążeni kub: 714½ z lasu Leśnictwa Ciechocin w Powiecie Lipnowskim, a mianowicie: z obrębów Olszówki i Obory dla Zakładu Warzelni Soli. Cena do licytacji in minus ustanawia się po rs. 4 k. 35 za sążeń kub: miary rossyjskiej.

Bliższe warunki dotyczące tego transportu przejrzeć można każdodziennie prócz dni świątecznych w Biórze Naczelnika Zakładu Warzelni Soli. Mający chęć podjęcia się tej przewózki drzewa, winien przed oznaczonym terminem do licytacji nadesłać lub doręczyć deklarację pod adresem: „do własnych rąk Naczelnika Zakładu Warzelni Soli w Ciechocinku", z wyraźnem oznaczeniem ceny, miejsca zamieszkania i podpisu z Imienia i Nazwiska, przy dołączeniu vadium rs. 210, lub kwitu Kassy. **Rejewski.**

(3—3) —4704—(D. W.)

PP. KUPCOM

mam honor oznajmić, iż otworzyłem z początkiem Lipca b. r. przy ulicy Królewskiej, Nr 39 (nowy)

KANTOR EKSPEDYCYJNY,

(1—3) —5090—(11,556) **W. WIŚNIEWSKI.**

Rs. 30 nagrody.

We Wtorek dnia 28go Lipca, idąc z Placu Bankowego do Angielskiego Hotelu, zgubiono

Pugilares koloru ciemnego,

w którym znajdowało się Rs. 60, to jest: Papierek Rs. 25, trzy po Rs. 10 i jeden Rs. 5; oprócz tego Notatki, Karty wizytowe, Książeczka legitymacyjna i t. p. Kto odniesie takowy pod Nr 647/8, ulica Przejazd, Nr 1 mieszkania, otrzyma powyższą nagrodę. (3—3) —5049—(11430)

Maszyna pospieszna Drukarska,

Fabryki Siegla w Berlinie, używana, lecz jeszcze w dobrym stanie, jest do zbycia. Wiadomość w Redakcji „Kurjera Warszawskiego." —4635—(10523)

Z powodu wyjazdu są do sprzedania za przystępną cenę,

Dwa Magle Wiedeńskie,

zupełnie nowe, dobrze ulokowane na dalsze prowadzenie procederu, z dogodnem Mieszkaniem, przy ulicy Waliców, w domu Wolfa Szajbera, pod Nr 1115, obok Fabryki Braci Scholce. (1—1) —5083—(11491)

Wino Szampańskie

z Wystawy Paryzkiej, **Medalowe z Plombą**, Teofila Roederera et Comp. z Reims, nadeszło do Handlu hurtowego Win S. Knaap et Comp., przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, w pałacu Hr. Potockiego Nr 415, naprzeciw kościoła Śgo Józefa Oblubieńca N. M. P.
(1—3) —5098—(11549)

Dobra Krasinin,

o 7 wiorst od Lublina, rozległości dziesiatyn 2,250 (włók 150), częściowo na włóki, Pałac z Oranżerją, Ogrodem i Lasem, są do sprzedania. Wiadomość na miejscu w Krasininie, lub Leszno Nr 733, na parterze.— Henryka Leszczyńska.
(1—1) —5094—(11552)

TRAKTJERNIA

jest do sprzedania w każdym czasie ze wszelkiemi Rekwizytami, pod bardzo korzystnemi warunkami. Wiadomość pod Nr 29 przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, wprost b. Zamku Królewskiego. (1—1) —5104—(11548)



W dniu 1 (13) Sierpnia r. b. o godzinie 10ej z rana, w Trybunale Cywilnym w Warszawie, w Wydziale Iszym, sprzedaną będzie **NIERUCHOMOŚĆ Nr 2831** w Warszawie przy ulicy Tamka położona, składająca się z dwóch Domów frontowych parterowych masiw murowanych, dachówką krytych, jednego drewnianego parterowego, także frontowego, i Oficyny drewnianej parterowej, dachówką krytej, oraz innych Zabudowań, Gruntu łokci kwadr. 3,264 obejmująca. Licytacja zacznie się od summy Rs 4,155 kop. 64, jako ⅔ części szacunku taksą biegłych wynalezionego, a na wadjum złożyć potrzeba Rs. 1,500. Bliższą wiadomość powziąść można w Kancellarji podpisanego Patrona sprzedaż tę popierającego.

Juljan Czajkowski, Patron.
(1—2) —5095—(D. W.)

Tynktóra roślinna na wygubienie

PLUSKIEW I ICH ZARODKU.

Niewywierająca żadnego szkodliwego wpływu na zdrowie ludzkie, wygubia i niszczy obrzydliwe i dokuczliwe robactwo i zobojętnia nieprzyjemny odór nie pozostawiając plam w miejscu użycia.

Tynktura ta analizowana chemicznie przez Wgo Florjana Heller, profesora cesarsko-królewsko-austryjackiego Instytutu pathologiczno-chemicznego w Wiedniu, znalazła zastosowanie: w malarstwie przez domieszanie do rozczynu farb i w budownictwie przez dodanie do roztworu tynków i t. p. a to celem uchronienia drogich malowideł i domów mieszkalnych od dokuczliwego i nieprzyjemnego robactwa.

Znalazłszy uznanie w Austrji, Niemczech i zagranicą, mamy honor polecić nasz wyrób Szanownej Publiczności Królestwa Polskiego, dla którego główną i wyłączną wyprzedaż poruczyliśmy **składowi aptecznemu pod firmą Aleksander Centnerschwer i spółka w Warszawie,** dokąd łaskawi interesanci z Królestwa zgłosić się raczą z zamówieniami. **Joh. J. Bihary et Comp.**

Powołując się na powyższe ogłoszenie, mamy honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że powyższa tynktura nadeszła już w tych dnia do składu naszego w flaszkach oryginalnych i sprzedaje się po cenach stałych umiarkowanych. Handlującym odstępuje się stosowny rabat. Instytutom i Zakładom wydawane będą próby gratis i zamówienia w znacznych ilościach przyjmowane będą przez nas na dostawę w beczkach po zniżonych cenach.

Aleksander Centnerschwer et Comp.
Na Tłomackiem, w prost ulicy Przejazd.
(1—3) —5097—(10,765)

LIGROINY garniec Kop. 90, funt Kop 15.
NAFTY garniec Kop. 90, w najlepszym gatunku,
BENZINY do prania rękawiczek i wywabiania plam.

w Fabryce Lamp i Brązów

M. PERKOWSKIEGO dawniej **Norblina**, przy ulicy Bielańskiej Nr 608 i 599.
(3—5) —4909—(11094)

SKŁAD HURTOWY
wyłącznie

Cygar, Papierosów i Tytoniów

ROSENBLUMA

przenosi filję Składu, egzystującą nateraz przy ulicy Nowy-Świat róg Wareckiej, Nr 1253, w pierwszych dniach Sierpnia r. b., pod Nr 412a, w domu Wgo Bajera, na Krakowskiem-Przedmieściu, naprzeciw pałacu Hrabiego Potockiego, przytem poleca Szanownej Publiczności wypróbowane dobre 3 gatunki cygar HANSA na 3 ruble. RIO HONDO na 4 i UPPMAN na 5 rubli za 100 sztuk, Konstantego Kuchczyńskiego z Rygi. (9—12) —4608—(10,744)



BILLARD

z wszelkiemi Rekwizytami, mahoniowy, używany, roboty Szrödera, jest do sprzedania za Rs. 100. Wiadomość przy ulicy Długiej Nr 586B, w Restauracji w Eldorado. (2—3) —4990—(11284)

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.